

W numerze:

- Szósta rocznica szóstego mocarstwa — str. 3
- Plan własny nie znaczy — dowolny — str. 3
- Gdy braknie zaufania dla młodych — str. 4
- Minister stanu Staszic — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ✱ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 22 (1365) czwartek, 26. I. 1956 r. Cena 20 gr

14 nowych GOM-ów rozpocznie wiosną pracę

Delegacje rządowe PRL i ZSRR udały się do Pragi na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw uczestników Układu Warszawskiego

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. wyjechała z Warszawy do Pragi delegacja radziecka na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw uczestników Układu Warszawskiego, delegacja Rządu PRL w osobach: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Komitet rozpoczyna obrady w dniu 27 bm.

MOSKWA. — 25 bm. opuściła Moskwę udając się do Pragi delegacja radziecka na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw uczestników Układu Warszawskiego. W skład delegacji wchodzi: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow oraz minister Obrony Związku Radzieckiego, marszałek G. K. Żukow.

A właśnie że „na temat”

Z każdym dniem dyskusja nad pięciolatką w Zakładach Terenowych Przemysłu Materiałów Budowlanych w Mielniku staje się coraz bardziej ożywiona. Głosy robotników i mistrzów cechuje głęboka troska o stały wzrost produkcji.

— Możemy wydobywać znacznie więcej kredy i gliny — mówi na ostatnim zebraniu przewodniczący rady zakładowej, Bazyli Kierkiewicz, — lecz brakuje pomp odwadniających pozostawiających wiele do życzenia. Często awarie oraz niska wydajność pomp powodują, że robotnicy pracują w błocie sięgającym do kolan, przez co zmniejsza się także wydajność ich pracy.

Kredę wydobywa się w mielnickich zakładach systemem odkrywkowym. Kreda przykryta jest war-

na Białostocczyźnie

W chwili obecnej trwają prace związane z organizacją 14 nowych gminnych ośrodków maszynowych w województwie białostockim.

W obu nowych powiatach dąbrowskim i sejneńskim czynne będą powiatowe zarządy GOM. Nowe gminne ośrodki maszynowe powstaną w powiatach: białostockim (Jałówka, Zubki i Koźliki), sokólskim (Zdroje, Białousy), dąbrowskim (Zwierzyńiec Wielki i Kiernówka), siemiatyckim (Dołubowo i Boratyniec Ruski), kolneńskim (w Kusiach), gołdapskim (w Rogalach), wysokomazowieckim (w Kuleszach Kościelnych), sejneńskim (w Głębokim Brodzie), oraz w

■ ■ Ciąg dalszy na str. 3



Łudność Moskwy i obwodu moskiewskiego z ogromnym zainteresowaniem studiują projekt dyrektywy XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego.

NA ZDJĘCIU: agitator J. Makkawiejew zaszczepia robotników Moskiewskiej Fabryki Opon z wielkim planem. Fot. — CAF

stwą ziemi o grubości około 6 m. Na zebraniu zwrócono uwagę, że nie mając odkrytego pokładu robotnicy wkopują się w ścianę o wysokości kilkunastu metrów, która grozi zawaleniem i spowodować może tragiczny wypadek. A przecież można usunąć z góry warstwę ziemi. Poważnie zwiększyć się przez to wydajność pracy robotników.

Na naradzie kierownik Zakładu Kredy nr 2 w Boratyniu, ob. Rejch, stwierdził, że jego załoga proponowanych wskaźników planu nie może przyjąć, gdyż są za wysokie.

Ob. Rejch zapomniał jednak o tym, że tydzień temu załoga stwierdziła, że przy racjonalnej gospodarce opałowej plan można wykonać. Robotnicy ostro skrytykowali wówczas ob. Rejcha za niewłaściwe wykorzystanie opalu oraz brak troski o zakład. Mówili o tym, że zakład nr 2 otrzymuje węgiel różnych gatunków.

Dotychczas w pierwszej kolejności spala się węgiel dobry, a gdy tego nie wystarczy, wówczas wykorzystuje się węgiel gorszego gatunku, wskutek czego wy-

dażność pieców do suszenia kredy w tym okresie poważnie spada, na co kierownictwo zakładu nie zwraca uwagi. A spalanie węgla wszystkich gatunków razem (mieszanki) może zapewnić rytmiczność i wzrost produkcji. Załoga uznała proponowane wskaźniki za realne.

Tak się złożyło, że na zebraniu załogi mielnickich zakładów przewodniczył zastępca dyrektora do spraw technicznych, inż. Franke. Robotnicy krytycznie oceniali dotychczasową pracę dyrekcji i zakładów. Każda wiec krytyczną wypowiedź przerywał inż. Franke stwierdzając, że dyskutujący odbiega od tematu i namawiał, aby „dyskutować lepiej nad planem”.

W ten sposób przerwał on wypowiedź ob. Wesolowskiego, kiedy krytykował chaotyczną pracę transportu, rozluźnienie dyscypliny pracy itp.

Nie można tego inaczej nazwać, jak tylko tłumieniem krytyki. Inż. Franke nie zrozumiał jeszcze, że właśnie ostra krytyka dotychczasowych niedociągnień jest jednym z niezgodnych warunków powodzenia dyskusji nad opracowaniem projektu planu 5-letniego.

PIOTR NOWIK

Francja i Włochy chcą rozszerzyć handel z Chinami

PEKIN. — Dnia 25 bm. przybyła do Pekinu francuska delegacja gospodarcza z członkiem Rady Republiki Rochereau na czele.

LONDYN. — Odkryło się tu drugie spotkanie radców handlowych ambasad ChRL i Włoch. Omawiano sprawy związane z chińsko-włoskimi rokowaniami handlowymi.

W VI rocznicę proklamowania Republiki Indii

SERDECZNE GRATULACJE z przyjaciółniemu narodowi hinduskiemu

Depesza Przewodniczącego Rady Państwa PRL do Prezydenta Republiki Indii

Jego Ekscelescja
dr Rajendra Prasad
Prezydent Republiki Indii
New Delhi

Z okazji 6-tej rocznicy proklamowania Republiki Indii przesyłam Panu, Panie Prezydencie i na Jego ręce z przyjaciółniemu narodowi hinduskiemu najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia w imieniu narodu polskiego. Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Naród polski śledzi z głębokim zadowoleniem rozwój stosunków przyjaźni i wzajemnego zaufania między Polską i Indiami i nie będzie szczędził wysiłków dla dalszego ich pogłębienia. Stosunki te znalazły doniosły wyraz w niezapomnianej wizycie Premiera Indii Pana Nehru w naszym kraju.

W dniu święta narodowego Indii naród polski z całego serca życzy miłującemu pokój narodowi hinduskiemu pomyślnej realizacji stawianych sobie zadań dalszego rozwoju gospodarki narodowej i dalszej owocnej walki o umocnienie niepodległości i integralności Indii — ważnego czynnika pokoju w Azji i na całym świecie.

Aleksander Zawadzki
Przewodniczący
Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

(VI rocznicy proklamowania Republiki Indii poświęcamy artykuł na str. 3).

Rozmowa J. Duclos z prezydentem Coty

Liczna grupa komunistów weszła w skład nowego Biura Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. — Przewodniczący grup parlamentarnych odbyli w środę rano zebranie, na którym porozumieli się w sprawie podziału stanowisk w Biurze Zgromadzenia Narodowego.

Komuniści otrzymali dwa stanowiska wiceprzewodniczących, w tym pierwszego wiceprzewodniczącego. Po jednym stanowisku wiceprzewodniczącego otrzymali: „umiarkowani”, socjaliści, republikanie społeczni oraz grupa UDSR — „demokratyczne zrzeszenie afrykańskie”. Stanowiska kwestorów otrzymują: jeden radykał, 1 z MRP i 1 „niezależny”. Stanowiska sekretarzy przyznano: 4 komunistom, 2 „niezależnym”, 2 z MRP, 2 poujadystom, 2 socjalistom, 1 republikaninowi społecznemu, 1 z RGR. Jak wiadomo, podział stanowisk w Biurze Zgromadzenia Narodowego następuje według zasady proporcjonalności. Nazwiska członków biura nie są jeszcze znane.

Obrady Zgromadzenia Narodowego zostały wznowione o godz. 17.00. Trwały one tylko 55 minut. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Le Troquer zreferował protest poujadystów przeciwko przyznaniu im zbyt małej liczby stanowisk w Biurze Zgromadzenia Narodowego. Deputowani 387 głosami przeciw 160 odrzucili ten protest i tym samym zatwierdzili listę członków Biura.

PARYŻ. — W środę 25 bm. prezydent Francji Coty prowadził konsultacje z przywódcami poszczególnych u-

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Nowa ofiara wybuchu bomby atomowej w Hiroszynie

PEKIN. — Dnia 24 bm. w jednym ze szpitali Hiroszimy zmarł 11-letni chłopiec, Joszito Kijomi wskutek zaburzeń w organizmie, powstałych pod wpływem promieni radioaktywnych po wybuchu bomby atomowej w Hiroszynie. Chłopiec znajdował się przez dłuższy czas w obrębie działania promieni radioaktywnych, ponieważ matka nosiła go z sobą podczas poszukiwań zwłok ojca, który zginął w czasie wybuchu bomby.



Przed gmachem parlamentu francuskiego. Delegacje robotników i urzędników z Paryża i prowincji żądają utworzenia rządu Frontu Ludowego.
Fot. — CAF

SAMOLOT Sanitarny S-13

przywiózł pierwszych pacjentów
(Sprawozdanie na str. 5)

IŚĆ ZA GŁOSEM CHŁOPÓW

W ŚRÓD wielu haseł rzuconych przez IV Plenum KC naszej partii, hasło rozwijania na wsi prostych form kooperacji zostało szczególnie mocno podchwyczone przez chłopów. Między innymi z zainteresowaniem chłopów spotkała się myśl, aby organizować wiejskie spółdzielnie zdrowia. Przez połączenie bowiem społecznego wysiłku ludności wiejskiej z daleko idącą materialną pomocą państwa można znacznie przyspieszyć likwidację kapitalistycznego zacofania w zakresie zdrowotności wsi. Podniesienie stanu zdrowotnego i sanitarnego wsi — oto podstawowy cel spółdzielczości zdrowia.

Cel to wzniosły i szlachetny. Cel godny tego, aby jego realizacji poświęcić wszystkie środki i możliwości, jakimi dysponujemy. Tymczasem organizacja wiejskich spółdzielni zdrowia na Białostocczyźnie rozbiła się, jak dotychczas, o pewne przeszkody. Czynniki, w zakresie działalności których leży organizacja spółdzielni zdrowia, dyskutują wciąż nad tym zagadnieniem, choćby jak gdyby wokół tego zagadnienia, a rezultatów jak nie było, tak nie ma...

Gorzej. Bo oto gdy chłopci z Przeroshi w powiecie gołdapskim zorganizowali pierwszą w województwie, a czwartą w kraju spółdzielnię zdrowia — oczekiwanej pomocy nie otrzymali. Od 1 bm. spółdzielnia miała rozpocząć praktyczną działalność. Nie rozpoczęła jej po dziś dzień. Powód? Brak lekarza.

Oto chłopci z gromady Kolaki w powiecie zambrowskim, zebrali już odpowiednie wkłady, w celu zorganizowania spółdzielni tego typu, a spółdzielnia nie powstaje, bo za brako poparcia „góry”, bo towarzysze z województwa ulecieli się jakichś trudności.

Jakiego rodzaju przeszkody hamują rozwój spółdzielczości zdrowia? Pierwsza, to brak lekarzy. Rzeczywiście województwo nasze posiada jeszcze za mało lekarzy. Ale czy sytuacja jest aż tak tragiczna, żeby nie można było skierować kilku lekarzy do wiejskich spółdzielni zdrowia? Tak tragicznie nie jest. Na terenie Akademii Medycznej można znaleźć lekarzy, którzy chętnie wyrażają zgodę na wyjazd na wieś, tym bardziej, że warunki materialne są dobre. Z pewnością znalazłoby się również kilku chętnych na wyjazd na wieś spośród personelu lekarskiego w szpitalach naszego województwa.

Cała trudność w tej dziedzinie polega na tym, że organizacja spółdzielczości zdrowia napotyka na pewien opór niektórych kierowników klinik Akademii Medycznej, którzy dostrzegają tylko jedno, że lekarzy w klinikach wciąż jeszcze nie ma tylu, ilu powinno tam być, a nie widzą konieczności rozwiązywania zagadnień zdrowia tymi kadra-

● Ciąg dalszy na str. 2

Z dnia na dzień

O szkodliwej obojętności

Kule śnieżne fruwały w powietrzu. Na cichej, prawie bezludnej ulicy grupa ośmio-dziesięciolatków atakowała śnieżnymi pociskami latarnie. Strzały nie były celne — krąg światła wokół latarni wciąż jeszcze rozpraszał mrok ulicy.

Przechodnia, przemierzającego szybkim krokiem ulicę, zatrzymała na chwilę wrzawa dzieciaków. Zorientował się, oczywiście, na czym polega zabawa chłopów. „Co też za pomysły mają te dzieciaki. Wyrosną z



nich chuligani” — mruknął trochę do siebie, trochę do mijającej go kobiety. I poszedł dalej szybkim krokiem, raz tylko się odwracając, jak gdyby sprawdzał czy latarnia się jeszcze świeci.

Ileż to razy zdarza się nam być świadkiem jakiegoś łobuzerskiego wybuchu chłopów na ulicy, czy podwórku. Ileż to razy widok pijaka —

widok ubliżający godności ludzkiej wywołuje w nas oburzenie. Ileż to razy ze wstrętem spoglądamy na osobnika ordynarnie zachowującego się w tramwaju wobec innych pasażerów czy konduktorki.

Ale czy „święte oburzenie”, czy wyraz potępienia (i to przeważnie tylko w myśli wypowiedziane) wystarczą? Czy wystarczy, że przechodząc obok człowieka, zaśmiecającego niedopałkami papierosa hall świeżo odnowionego kina, czy też obok grupki dzieciaków znęcających się nad psem pomyslimy o niskim poziomie kultury życia codziennego, czy wystarczy, że będziemy snuć rozważania na tematy wychowawcze?

Na pewno nie. Chcemy, by z naszego życia znikły wszelkie przejawy chamstwa, wszelkie przejawy braku elementarnych zasad wychowania. I dlatego sama reakcja uczuciowa, choćby najszerzszą, to za mało. Dlatego obowiązkiem naszym jest czynnie przeciwstawiać się tym plagom dnia codziennego, jak najenergiczniej reagować na niewłaściwe zachowanie się jednostek. Odwrócenie się z odrazą od chuligana nie wystarczy, na jego twarzy rumieńca wstydu, natomiast zwrócenie mu uwagi w sposób spokojny, ale dobitny, że u nas obowiązują inne normy obyczajowe niż w dżungli, niewątpliwie, wywrze na jakiś wpływ wychowawczy. MAL.

Minister Stanu STASZIC

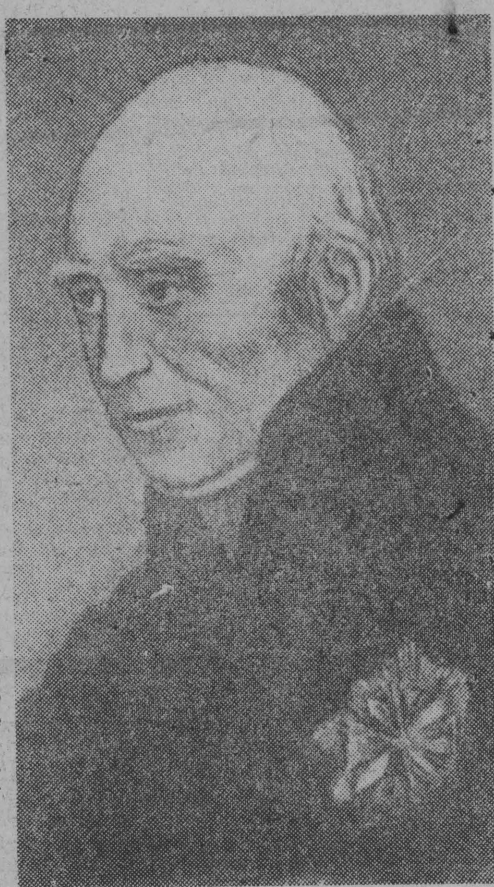
Coraz bardziej słabnące zdrowie wzywało do spokoju, nadwątłone nadmierną pracą siły opuszczały coraz to bardziej, a natłok spraw publicznych i naukowych nie dawał Staszicowi spokoju.

Pochwycił więc gęsie pióro, jedno z tych, które peczęm wyzierały z kuba stojącego na okrągłym, olśzowym stole i drobny, niewyraźny piśmieniem poczęł układać prośbę o zwolnienie ze zbyt uciążliwych obowiązków Rady Stanu i Dyrektora Generalnego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego. Nakreśliwszy podpis odetchnął z ulgą: nareszcie! będzie można poświęcić cały swój czas Towarzystwu Przyjaciół Nauk, którego był prezesem i jednym z założycieli.

Ale odpowiedź była inna, nie ta, jakiej oczekiwał Staszic. Zwolniony ze swych dotychczasowych obowiązków w zamian zostaje mianowany Ministrem Stanu i prezesem Komisji Emerytalnej. Zamiast spokoju, spadały nań nowe obowiązki.

Jednym z nich były wizytacje. Sochaczew — Gostynin — Łęczyca, Ozorków — Zgierz — Pabianice. Łódź — Sieradz — Zduniska Wola, Opatówek — Kalisz — Częstochowa i Wieluń — oto ich szlak.

Bada stan dróg i spławność



Stanisław Staszic

przejeżdżanych rzek, wygląd miast oraz znajdujących się na drodze wsi i osiedli, zajmując się ich zaludnieniem, stanem przemysłowości i oświaty. Rozmawia z ludnością, informując się o jej bolączkach i potrzebach, po czym wpisuje to wszystko w długie rubryki „dezcyderatów”, dołączanych do każdego raportu z wizytacji. Po powrocie do Warszawy szczegółowo i przedkłada Radzie Administracyjnej, ówczesnemu rządowi Królestwa Kongresowego, starając się pilnie o ich załatwienie.

W jesieni 1825 roku na Ministra Stanu Staszica rząd Królestwa nakłada nowy obowiązek: uporządkowania stosunków pomiędzy Radą Administracyjną, a dyрекcją teatrów warszawskich. Nieu-

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

DZIŚ W CORTINA D'AMPEZZO uroczyste otwarcie

VII Zimowych Igrzysk Olimpijskich

★ Zapalenie znicza olimpijskiego
★ Przrzeczenie ★ Ekipa polska defiluje
23 z kolei

Komitet Organizacyjny VII Zimowych Igrzysk Olimpijskich ustalił już program uroczystości otwarcia Igrzysk w dniu 26 bm.

Z ostatnich dni

Z Cortiny donoszą...

Na torze bobslejowym w Cortinie zakończono olimpijskie eliminacje w dwóchkach. Z 25 osad 20 z najlepszymi czasami zakwalifikowało się do grupy, która będzie losowała numery startowe. Pięć pozostałych zespołów nie będzie losować numerów i wystartuje na końcu w kolejności zajętych miejsc. Z osad polskich do I grupy zakwalifikowała się dwójka Ciapaly (Polska II), która w drugim przejeździe uzyskała czas — 1.25.37 i zajęła 17 miejsce z łącznym czasem dwóch przejazdów — 2.53.16. Druga dwójka polska — Koniecznego (Polska I) uzyskała czas — 2.56.41 i zajęła ostatecznie 23 miejsce kwalifikując się wraz z Rumunią II, Norwegią I, Francją II i Lichtensteinem do drugiej grupy.

We wtorek faworyci do złotego medalu olimpijskiego Włosi Monti i Zardini pobili ponownie rekord toru (1.21.98) zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce z łącznym czasem — 2.44.54. Drugie miejsce zajęły USA i (Washbond i Biesiedeki).

Na skoczni olimpijskiej w Italia trenowali polscy skoczkowie i kombinatorzy. Rewelacją był kombinator Gróń Gasienica, który uzyskał bardzo dobre odległości — 73, 77,5 i 75 m. Był on zdecydowanie najlepszym skoczkiem wśród kombinatorów, wyprzedził o kilka metrów najlepszych kombinatorów Norwegii, Finlandii, Szwecji, ZSRR i in.

Najdłuższy skok dnia i najlepszy stylowo oddał Fin Kirkkonen — 84,5 m. Skoczek radziecki Szakadze uzyskał odległość — 81 m. Ze skoczków polskich najlepiej skakał Daniel-Gasienica (75 m). Tajner uzyskał — 71 m, a Marusz — 72,5 m. Furnal i Huczek skakali słabiej przy czym Huczek miał upadek i odniósł kontuzję.

Kontuzja doskonałego Austriaka Toni Sallera okazała się niegroźna i będzie on startował na Olimpiadzie.

Zjazdowcy polscy trenują w dalszym ciągu bardzo uważnie, ponieważ na trasach jest mało śniegu i wystają kamienie. We wtorek kontuzję ręki odniósł zawodniczka radziecka Sidorowa.

dolne kierownictwo Ludwika Osinińskiego, któremu podlegały teatry, wymagało zmiany. Był to węzeł gordyjski, którego nikt nie mógł rozsunąć, gdyż powiązania osobiste kierowników teatru z rządzącymi sferami utrudniały przeprowadzenie jakichkolwiek zmian.

Bezkompromisowy jak zwykle Staszic decyduje się na krok rewolucyjny w ówczesnych stosunkach: zawiązuje się z jego inicjatywą Stowarzyszenie Artystów — rodzaj dzisiejszego SPATIF-u, po czym proponuje rządowi, aby w ręce tego Stowarzyszenia złożyć artystyczne, programowe i finansowe kierownictwo warszawskich teatrów. Wywołuje to wielką burzę i w rezultacie oba istniejące wówczas w Warszawie teatry zostają zamknięte.

Ostatni miesiąc jego życia — styczeń 1826 r. — stoi nadal pod znakiem niezmordowanej działalności. Na otwarciu Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w Warszawie wygłasza Staszic inauguracyjną mowę, w której daje jeszcze raz wyraz swojej troski o podniesienie dobrobytu Polski i o odpowiedni kierunek nauk.

„Na cześć tej zasadzie istotnie krajów powszechne dobro? Na dobrem rolnictwie, na przemysle narodowym, rozwijają-

Wszystkie ekipy zbierają się punktualnie o godz. 10.45 na Placu Dolomiti. O godzinie 11.00 rusza kolumna uczestników Olimpiady główną ulicą Cortiny Corso Italiano na Stadion Lodowy. Na czele kolumny będzie szło 24 studentów Instytutu WF w Rzymie z flagami państw uczestniczących w Olimpiadzie. Kolumnę uczestników Olimpiady otwierają zgodnie z tradycją reprezentanci Grecji.

Oto dalszy program uroczystości:

11.30 — wciągnięcie flag państw uczestniczących w Olimpiadzie na maszty na Stadionie Lodowym,

11.40 — defilada,

12.07 — przemówienie przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego,

12.10 — prezydent Włoch Gronchi otwiera Olimpiadę,

12.15 — lyżwiarz włoski Caroli zapala znicz olimpijski,

12.30 — zakończenie uroczystości otwarcia Igrzysk.

Ekipa polska będzie szła jako 23. Sztandarowym zespołu polskiego będzie T. Kwapien. Wszyscy Polacy ubrani będą w czarne swetry oraz spodnie i skafandry tego samego koloru. Na swetrach i skafandrach będą mieli emblematy PKOl.

Nieznaczące zwycięstwo hokeistów USA

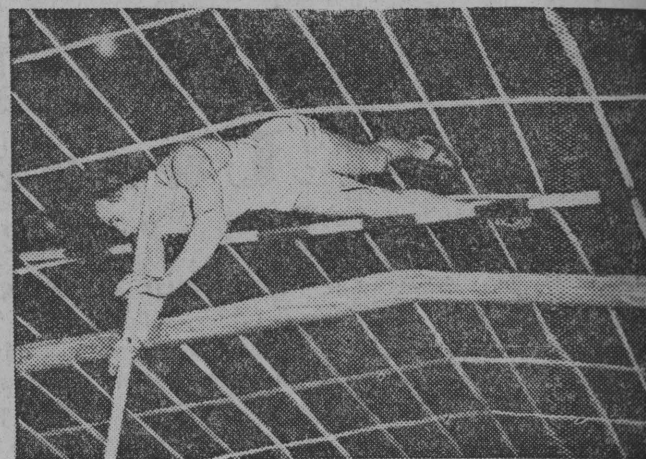
Na sztucznym lodowisku w Bolzano hokeiści USA spotkali się z zespołem włoskich Kanadyjczyków — Selezione Italiano. Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem USA — 6:5 (2:0, 1:3, 3:2).

cym się umiejętnie we wszystkich gałęziach: potrzeb, wygody i obrony. Na kwitującym handlu wewnętrznym i zewnętrznym i na łatwej, niekosztownej, przedkij komunikacji lądowej i wodnej. Takie rezultaty wydają polityczne zakłady.

W nabywaniu nauk jednakże na samej teorii poprzestawać nie należy; owszem, by zostać pożytecznym społecznikiem, trzeba umieć nabywać nauki i umiejętności zastosować do potrzeb krajowych, do wynalazków, do kunsztów, do użytku publicznego. Uczony tylko teoretyk może być jeszcze próżniakiem, jeszcze tylko w społeczeństwie cięzarem. Lecz ten uczony, który przez zastosowanie swoich nauk i umiejętności przyczyni się do wzrostu krajowych dostatków, do rozwinięcia narodowego przemysłu, ten będzie obywatelem użytecznym.

Było to ostatnie publiczne wystąpienie Staszica. Zdrowie szwankowało coraz bardziej. Skulony włókł się Minister Stanu Staszic w swym staroświeckim kożusku, zaprzężonym w parę nędznych koników na posiedzenie Rady Administracyjnej. Wedrował piechotką do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, mieszczącego się w pałacu przez siebie ufundowanym, u zbiegu Nowego Świata z Krakowskim. I wracał w wytartym ubraniu do znajdującego się tuż obok mieszkanka, w którym stół olśniewy zdawał się być największą ozdobą. Ciężko dyszał i kładł się na starej kanapie, której wartość po jego śmierci otaksowano na sumę 5 złotych polskich. Do-

Z zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski



NA ZDJĘCIU: Janiszewski (Kolejarz Kraków) ustanowił nowy rekord Polski w hali w skoku o tyczce, uzyskując 4.35 m.

Z obu stron siatki

● Bez rewelacji ● Czy zmiana przodownika ● Poważne szanse Włókniarza

Po dwóch kolejkach spotkań w siatkówce o mistrzostwo klasy A układ tabeli wskazuje na to, że nie się w zasadzie nie zmieniło. Jeżeli chodzi o siły poszczególnych drużyn, nadal góruje nad pozostałymi rywalami „odwieczna trójka”: Gwardia, AZS i Sparta.

Z pozostałych zespołów najlepszym wydaje się Zryw Białystok, który grając już rok w A klasie zahartował się. Zryw przedstawia zgrany zespół, wprawdzie nie dynamiczny, ale stale podciągający swój poziom.

Drużyna Stali i LZS Gródek — debiutujące w klasie A — niewiele jeszcze umieją i nie można spodziewać się, aby odnieśli jakiegoś poważniejszego sukcesu, chyba że w końcu rozgrywek poprawia swa formę.

Budowlani Bielsk nie odkryli swych kart, ale należy przypuszczać, że są zespołem o wiele słabszym w porównaniu do ubiegłego sezonu. Dowodem tego były niedawno rozegrane spotkania w Pucharze CRZZ, gdzie Budowlani wypadli bardzo słabo.

Powodem obniżenia poziomu tej drużyny jest brak pracy szkoleniowej, względnie prowadzenie jej od przypadku do przypadku.

Wśród zespołów kobiecych sytuacja jest analogiczna. Dwie drużyny: Kolejarz i AZS Akademia Medyczna reprezentują niezły poziom. Z pozostałych zespołów można wyróżnić jedynie Włókniarki. Drużyna ta zrobiła widoczne postępy i może z powodzeniem walczyć o trzecie miejsce.

I z zespołem kobiecym Budowlanych Bielsk-Podlaski nie jest różowo. Drużyna ta gra gorzej

niż przed rokiem, a powód — taki sam jak w respcie męskiej. Słowa te kierujemy pod adresem Rady Okręgowej ZS Budowlani, aby bardziej troszczyła się o swych jedynych bądź co bądź reprezentantów w klasie A.

Sobotnie i niedzielne spotkania wniosła trochę ożywienia do rozgrywek, gdyż dotychczas tak się składało, że zespoły silniejsze spotykały się ze słabszymi. Natomiast w niedzielę najważniejszym wydarzeniem pod siatką będzie spotkanie Gwardii ze Spartą. Poledynek ten może przynieść zmianę przodownika tabeli w wypadku zwycięstwa Sparty. Gwardia przeżywa obecnie wyraźny spadek formy.

W meczu tym większe szanse dajemy drużynie Sparty: o ile w niedzielę zagra w takim stylu jak oglądaliśmy to dotychczas.

W pozostałych spotkaniach era będzie, w sobotę: Budowlani Bielsk — Zryw i LZS Gródek — Sparta; a w niedzielę: LZS Zryw i Stal — AZS.

W rozgrywkach kobiet meczem nr 1 będzie sobotnie spotkanie Włókniarza z Budowlanymi Bielsk. Zdecyduje ono o umocnieniu się na trzecim miejscu jednej z tych drużyn. Mecz ten będzie sprawdzianem, czy Włókniarz zrobił aż tak duże postępy, aby można było zaliczyć go do czołowych drużyn.

Pozostałe mecze nie powinny przynieść żadnej niespodzianki. W niedzielę spotkają się: Włókniarz — AZS AM, AZS SN — Budowlani Bielsk i Kolejarz ze Startem Augustów. (b-1)

gię Staszica, jak zanotował Niemcewicz.

Kiedy otworzono testament, jasnym się stało dla kogo tak oszczędzał; Towarzystwo Rolnicze w Hrubieszowie, Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, „Dom Zarobkowy” czyli fundacja dla bezrobotnych, klinika Wydziału Lekarskiego przy Uniwersytecie Warszawskim, Instytut Gluchoniemych, Towarzystwo Przyjaciół Nauk — oto jego legatariusze. Pomiędzy innymi legatami zapisał: „Na wyśtawienie posagu Kopernika opłaciwszy już Pana Thorwaldsena, przeznaczam siedemdziesiąt tysięcy”. Obszerne biblioteki, zapisaną Towarzystwu Przyjaciół Nauk ostatnie dzieło jego, „Ród ludzki”, skonfiskował „nakazując zniszczyć cały, nierozprzedany jeszcze nakład. Doniesiono bowiem Wielkiemu Księciu Konstantemu, że to dzieło bezbożne i przeciwne rządowi”.

Takimi były ostatnie chwile Stanisława Staszica, wielkiego patrioty, dbałego o dobro swego kraju, działacza politycznego i społecznego, który głosił tak nam dziś bliską prawdę, że nauka tylko wtedy coś warta kiedy wysnuta z niej teoria idzie w parze z praktyką i służy dobru powszechnemu.

A. CZERMIŃSKI